Rok III. Zakopane, Środa dnia 26 Lipca 1893 r. Nr. 11.



GAZETA ZAKOPIAŃSKA.

Pierwszy polski organ dla spraw turystycznych, klimatycznych i komunikacyjnych.

Z urzędową listą imienną gości.

Wychodzi dwa razy na tydzień.

Cena pojedynczego numeru **10** ct. = **10** kop.
Abonament na sezon letni wynosi **2** złr. = **2** rs.

Prenumeratę przyjmują, jakoteż pojedyncze numera sprzedają: *w Krakowie:* Ajencya gazet p. Herza oraz znaczniejsze księgarnie, *we Lwowie:* Ajencya gazet p. Plohna i znaczniejsze księgarnie, *w Warszawie:* Księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa.

Gazetę Zakopiańską nabywać można w Zakopanem: w Biurze Towarzystwa Tatrzańskiego; w Biurze Stacyi klimatycznej; w Spółce Handlowej; w cukierni Skowrońskiego; w handlu J. F. Słowika; w Aptece; w Szczawnicy w handlu p. S. Semmel.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 2 złr. od 40 cm.^{2} a 4 złr. od 80 cm.^{2} objętości.

„Nadesłane“ od wiersza 30 ct.

Redaktor odpowiedzialny: WALERY ELJASZ.
Wydawca: S. S. BĘDZIKIEWICZ.

Redakcya i Administracya „Gazety Zakopiańskiej“ w Zakopanem,
Biuro Towarzystwa Tatrzańskiego.

W Pieninach sanną po Dunajcu.

Z dawna upragnionem życzeniem mojem było zobaczyć wśród zimy tyle wysławiane Pieniny, a że w tej porze właśnie bawiłem w Szczawnicy, więc za grzech poczytywałbym sobie nie skorzystać z nadarzającej się sposobności. Jednego tedy pięknego dnia, w pierwszej połowie lutego b. r., gdy słońce zimowe pogodne ukazało oblicze, wybrałem się do Pienin. Naturalnie, postanowiłem puścić się sanną po Dunajcu, okoliczność ta bowiem wycieczkę o wiele powabniejszą czyniła. Wyruszywszy w drogę jednym silnym konikiem, maleńkiemi saneczkami, ja i mój towarzysz podróży, znaleźliśmy się w kilkanaście minut wśród gór, a niedługo potem już na dobre zjechaliśmy z drogi i mknęli szybko, chyżo i lekko po Dunajcu. Spragnieni widoku niezwykłego, już z góry obiecywaliśmy sobie zobaczyć cuda; w wesołem więc usposobieniu i rozjaśnionem okiem rozglądaliśmy się na prawo i lewo. Dobry nasz humor, acz zapewne z innego powodu, podzielał i nasz woźnica, Wawrzek Giemza, góral, któremu, jak mówił, taka jazda była już n i e p i e r w s z y z n a; zaraz też nucić zaczął, co chwila jednak sam sobie przerywał opowiadaniem, na niejedną rzecz zwracając naszą uwagę.

Zima w tym roku wszędzie dobrze dała się we znaki, okrywając i Dunajec grubą powłoką, niby skorupą. Szybko przesuwaliśmy się po niej, wciąż dalej i dalej, dokładnie odczuwając, jak maleńkie saneczki niby elastyczną siłą były podrzucane. Wybierając się na wycieczkę, chociaż w dniu tym zbyt zimno nie było, z koniecznej ostrożności ubrałem się aż nadto ciepło. To też nie mało zdziwiliśmy się, gdy zaraz na samym wstępie do gór owionęło nas powietrze, rzec można, prawie ciepłe i łagodne. Sądziłem, że to chwilowo; przeciwnie — tak było aż do końca naszej podróży.

Łożysko Dunajca w Pieninach z jednej i z drugiej strony ujęte jest na przestrzeni kilkunastu kilometrów olbrzymiemi górami; one to wstrzymują gwałtowniejsze uderzenia wiatrów. Po skałach, na ich szczytach, wichry hasają swobodnie, ale Dunajec u stóp tych skalic, w głębokiej pogrążony kotlinie, jakkolwiek niezupełnie od nich wolny, przecież nie jest tak narażonym na ich igraszki i harce.

Minęliśmy pierwszy zakręt Dunajca; tu jeszcze góry z obu stron pokryte lasem, o zawsze ciemnych, a w zimowej porze prawie czarnych szpilkach, tworzyły powabny dla oka kontrast, zarysowując się na tle jasnego horyzontu nieba i śnieżną szatą osłoniętych podnóży. Niezwykle wspaniały widok przedstawiał się naszym oczom: na dolnych przeważnie gałęziach i gałązkach połyskiwały niby gwiazdki na ciemnem tle, drobne bryłki śniegu. Na prawo i na lewo miliony takich różczek, przetworzonych zaklęciem cudotwórcy-natury w brylanty czystej wody, a wszystkie błyszczą w promieniach słońca, rzucając dookoła snopy drobnych lśniących iskier, których siłę i blask potęgowało czarne tło lasu, jak żałobne łuki brwi i jedwab czarnych rzęsów potęgują blask życiem i ogniem, płonących oczu pięknej kobiety.

Już pozostawiliśmy daleko za sobą „stuletnie źródło“, które wytryskując w samem łożysku Dunajca, zalewa żywą swą falą zlodowaciałą jego skorupę; przesunęliśmy się dalej, niby wartka strzała, koło skalistej S o k o l i c y, gdzieniegdzie tylko, od strony rzeki, przystrojonej w zarośle i jakby ulanej z jednego olbrzymiego głazu. Lodowa powłoka skalistej jej ściany świeciła, jakby matowem szkłem, rozrzuconem w mniejszych i większych taflach, na kilkaset metrów ponad naszemi głowami. Ale i ją straciliśmy z oczów zbliżywszy się do góry "Facimiech" zwanej, w którą Dunajec po krótkim ale gwałtownym zakręcie uderza niemal pod prostym kątem. Koń znacznie zwolnił w biegu, sanie wlokły się leniwo, poczęliśmy wjeżdżać na jakiś wał...? Pochodzenie tego wału wyjaśniło się nam wkrótce: wody Dunajca, tworząc w tem miejscu silniejszy prąd, a nie mogąc z powodu nagłego zakrętu, jaki przybiera łożysko rzeki, swobodnie spłynąć, podniosły lodowy pancerz i rozrywając go w kawały, znalazły tym sposobem pożądany dla siebie upust, oderwane zaś kry, mniejsze i większe czerepy, zrzuciły w jedno szersze miejsce, jakby chciały tą naturalną barykadą wzbronić ciekawym śmiałkom oglądania cudów natury.

Zaledwie minęliśmy jednę zaporę, gdy znowu nowy wał śnieżny wstrzymał bieg konia. Koryto rzeki, niezbyt szerokie, zasypane było górą śniegu, właśnie po tej stronie, którą przejeżdżać musieliśmy. Ze szczytu skały, lub co najmniej ze znacznej

wysokości oderwała się może nawet nie zbyt wielka masa śniegu, lecz staczając się na dół z coraz większym rozpędem, rosła i olbrzymiała, zaznaczając wyraźnie drogę, którą przez całą długość góry wyryła, aż wreszcie uderzywszy o lodową opokę Dunajca, rozbiła się, pękła, a zaścielając swymi gruzami drogę, swobodne zatamowała przejście.

Wawrzek wręczył lejce memu towarzyszowi, sam zaś zeskoczywszy z sanek, by ulżyć koniowi, biegł za nami ochoczo, bez najmniejszej oznaki utrudzenia. Wesoły, gadatliwy, ciągle coś nowego miał do opowiadania, czerpiąc z nieprzebranej skarbnicy legend, przesądów i zabobonów ludowych. Jeżeli bowiem gdzie rozwijać się może pełna fantazyi baśń ludowa, to najsposobniejszy do tego grunt znajdzie w górach. Zwykłe nawet przygody, codzienne wypadki, które w innych warunkach żadnej nie zwróciłyby uwagi, tutaj nabierają znaczenia nadzwyczajnych, nadziemskich zjawisk w oczach górali, którzy przypisują je koniecznie jakiejś niezwykłej sile — dobrej lub nieczystej, jak ją zwykli nazywać

Od dłuższego czasu jechaliśmy popod grzbietem gór t. zw. c z e r w o n y c h, których najwyższe, najwspanialsze szczyty w Pieninach noszą nazwę „Trzech koron“, a tak górują nad całą okolicą, że z małym wyjątkiem, zwłaszcza w samej Szczawnicy. z każdego miejsca widzieć je można. Położone po stronie polskiej, słusznie są uważane za perłę Pienin. Po przeciwnej stronie Dunajca, już na ziemi węgierskiej, nie ma tych arcydzieł natury.

Swobodnie rozglądając się w cudnej okolicy, dotarliśmy do Huty, wioseczki słowackiej na Węgrzech, liczącej zaledwie kilkanaście chałup.

Jadąc, doznawaliśmy wrażenia, jakby i góry i lasy ustępowały nam z drogi; wszystko umyka przed nami, ukazuje się, aby zniknąć niebawem, a my ciągle mkniemy i mkniemy w dal, aż dotarliśmy nareszcie do najwęższego miejsca na całym Dunajcu wśród Pienin, do t zw. z b ó j e c k i e g o s k o k u. *D. Miśko.*

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Z tygodnia. Dzięki sprzyjającej pogodzie, życie w Zakopanem zaczyna się szybko ożywiać, a wciąż nowi przybywają goście. Wille i domy zapełniają się coraz bardziej. Prześliczna pogoda dni ostatnich sprzyjała turystom w wycieczkach do Strążysk, do Kościelisk, Jaszczurówki, Kalatówek, do Czarnego Stawu, na Świnicę, do Morskiego Oka itp. Dnia 19 b. m. oprószył ś n i e g wyższe szczyty Tatr, a tegoż dnia na Zawracie wskazywał termometr 5° R.

Drugi reunion w Kasynie udał się pod każdym względem znakomicie, par naliczyliśmy przeszło 50. Kasyno zaczyna coraz więcej robić konkurencyi Tatrom; zresztą dziwić się nie można, że dla młodych Nemrodów piękne oczy i słodkie uśmiechy więcej przedstawiają szans powodzenia, niż uganianie się po górach i rozpadlinach za niepewną zdobyczą...

Za to przedstawienia teatralne i koncerty spotykają się jakoś z obojętnością naszych gości. Koncert chóru krakowskiego miał jeszcze jakie takie powodzenie, natomiast trupa artystów krakowskich z p. Wernerem na czele, po pierwszem zaraz przedstawieniu, nie czekając większego rozczarowania, opuściła czemprędzej Zakopane. Lepiej zapowiada się koncert „Echa“ — lecz najwięcej zainteresowania budzi koncert z występem p. Florjańskiego na dochód kościoła, oraz koncert niezrównanego Barcewicza, na którym znakomity skrzypek jednem pociągnięciem smyczka poruszy wszystkie serca.

Najbliższe posiedzenie Komisyi klimatycznej odbędzie się we czwartek; na posiedzeniu tem ułożoną zostanie odezwa do gości w sprawie zarzutów podnoszonych przeciw zarządzeniom Komisyi.

P. Alfred Szczepański, prezes Związku prasy zagranicznej w Wiedniu. bawi chwilowo w naszem uzdrowisku w sprawach wycieczki, którą Związek odbędzie w r. p. do Galicyi głównie celem zwiedzenia wystawy krajowej we Lwowie. Przy tej sposobności uczestnicy zwiedzą Zakopane i Tatry.

Papier listowy i koperty oraz bilety z winietami Towarzystwa „Szkoły ludowej“ sprzedaje w Zakopanem „Bazar Zakopiański“. Dochód przeznaczony na cele Tow. „Szkoły ludowej“.

Lista gości w Krynicy do d. 16 lipca wykazuje 1463 rodzin, razem 2290 osób.

Niedźwiedzie. Według wiarogodnych doniesień służby leśnej widziano tymi dniami znowu kilka niedźwiedzi w Tatrach w okolicy Zasadniej. Rok bieżący odznacza się w naszych górach wielką obfitością tego drapieżnika, co zapewne przypisać należy długiej, mroźnej i śnieżnej zimie ubiegłej. Na pocieszenie turystów warto nadmienić, że niedźwiedzie tutejsze są wobec człowieka bojaźliwe i na ludzi nie napadają.

Wycieczka „Echa“ po zdrojowiskach krajowych zapowiada się świetnie. Zarządy miejsc kąpielowych i delegaci „Szkoły ludowej“ zajęli się szczerze urządzeniem koncertów „Echa“, tak, że dziś już porządek produkcyj jest ustalonym. Dnia 2 sierpnia koncertować będzie „Echo“ w Truskawcu, d. 3 w Rymanowie, d. 4 w Iwoniczu, d. 5 w Żegiestowie, d. 6 i 7 w Krynicy, d. 9 w Szczawnicy, d. 11 w Zakopanem, d. 12 w Rabce, d. 13 w Nowym Sączu, a d. 14 w Stryju. W program koncertów wchodzą utwory 30 polskich kompozytorów: uwzględniono także i ruskie kompozycye. Produkcye „Echa“ poprzedzi wszędzie słowo wstępne, mające na celu poinformować zakordonową publiczność o celach „Szkoły ludowej“, dla której „Echo“ czysty dochód z wycieczki przeznacza.

Niezbędne wymagania hygieniczne dla zdrojowisk i uzdrowisk. Na kongresie balneologów, odbytym w marcu b. r. w Berlinie, Dr. Weissenburg z Kołobrzegu postawił następujące wnioski: 1) Ze względu czystości powietrza, ani w samej miejscowości leczniczej, ani w pobliżu tejże, nie powinny znajdować się fabryki lub jakiekolwiek zakłady przemysłowe, wytwarzające dym, pył i t. p. Ulice mają być codzień skrapiane i zamiatane, a ścieki gruntownie oczyszczane. 2) Należy zaprowadzić stałą i regularną obserwacyę celem wykazania stosunków meteorologicznych. 3) Studnie mają być ochronione przed zanieczyszczeniem; należy zaprowadzić najodpowiedniejsze urządzenia filtrowe. 4) Stosunki gruntowe muszą być uregulowane, albo za pomocą kanalizacyi, albo usunięciem dołów kloacznych, a natomiast wprowadzić należy system beczkowy. 5) Nadzór ścisły nad mięsem i mlekiem. 6) Mieszkania powinny być suche, jasne, obszerne i z dobrem powietrzem. 7) Celem uniknięcia i rozszerzania się chorób zakaźnych, należy urządzić szpital z ubikacyami służącemi do odosobnienia, jak również i aparat desinfekcyjny.

Jednogłośnie uznano naglącą potrzebę statutu zdrojowego, ułożonego po myśli higienicznych żądań.

GŁOSY PUBLICZNE.

(Arykuły nadesłane).

Szanowna Redakcyo!

Uzupełniając moje uwagi, umieszczone w Nr. 10 *Gazety Zakopiańskiej*, proszę jeszcze o umieszczenie następujących:

Na posiedzeniu komisyi klimatycznej, odbytem dnia 22 b. m. pod umiejętnem i bezstronnem przewodnictwem JW. Pana Ordynata Czarkowskiego przyszło szczęśliwie do wyrównania różnic zdań członków komisyi klimatycznej, wskutek czego ja na ogólne żądanie cofnąłem moją rezygnacyę i pozostaję nadal na poruczonem mi przez komisyę klimatyczną stanowisku zastępcy przewodniczącego.

Ważniejsze uchwały, zapadłe na tem posiedzeniu, podaję do publicznej wiadomości:

1) Ponieważ z Towarzystwem Tatrzańskiem nie dało się doprowadzić do porozumienia pod względem czytelni dla gości klimatycznych, zatem czytelnia nasza osobna zostanie urządzoną od 1 sierpnia na Klemensówce przy zakładzie wodoleczniczym Dra Piaseckiego.

Ponieważ dotąd goście klimatyczni nie mieli osobnego parku dla siebie, tedy na ten sezon odstępuje Dr. Piasecki dla użytku ogółu gości zakopiańskich swój park przy zakładzie wodoleczniczym na Klemensówce, i mają tam być w pierwszych dniach sierpnia b. r. urządzone wygodne areny do różnych gier i zabaw towarzyskich.

3) Kwestya muzyki dla gości klimatycznych w tym roku nie da się już załatwić w tym sezonie, ponieważ grająca w Kasynie i u Dra Chramca kapela żydowska nie ma już wcale zbytniego czasu; a prócz tego płacony przedtem udział na muzykę w r. b. musiał być użytym na drogi, które nam powódź popsuła. Most zerwany między Modrzejowem a Klemensówką ma być wkrótce odbudowany.

Dr. Wenanty Piasecki.

X. Lista gości Stacyi klimatycznej w Zakopanem.

Do dnia 24 lipca 1893 r.

Nr. porz.	Nazwisko, Imię, Godność	Miejsce stałego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	L. osób
1734	Majewski Stan., inż.	Warszawa	Urban	1
1735	Iżycka Zofia, żona urzęd.	Odessa	Dr. Chwistek	1
1736	Koźmińska Helena, obyw.	Warszawa	„	1
1738	Hendel Zygm., architekt z siostrą	Kraków	„	2

Nr. porz.	Nazwisko, Imię, Godność	Miejsce stałego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	L. osób
1741	Dzierzbicki Józef, adwokat z rodziną	Piotrków	Sieczka Maciej 52	3
1742	Kowalska Elżbieta	Lwów	Dr. Chramiee	1
1743	Chęciński Tadeusz, przemysłowiec	Warszawa	„	1
1744	Caro Leopold Dr., dziennikarz	Lwów	„	1
1745	Guttman Antonina, żona przem. z córkami	Warszawa	„	1
1746	Michałowski Tytus, słuch. fil.	Kraków	Krupówki 815	1
1749	Carossi Stefania, żona urzęd. z dziećmi	Warszawa	Riegelhaupt 831	3
1751	Małecki Antoni, Dr. z żoną	Lwów	Dr. Chwistek	2
1752	Rozmanit Łucyan, inżynier	Warszawa	Wojciech Obrochta 47	1
1754	Kawczyński Maks., Dr. z żoną	Kraków	Józef Chramiec 389	2
1756	Kałłaur Krystyna, naucz. muz. z siostrą Stefanią	„	Józef Sobczak nr. 271	2
1761	Buchowiecka Salomea, żona inż.	Jasło	Krupówki 24	5
1762	Grabowski August, kupiec	Warszawa	Dr. Chramiec	1
1766	Kuczkowski Eugeniusz, c. k. em. radca Nam. z rodziną . .	Kraków	Krupówki 779	4
1768	Seifert Joanna i Śliwińska Stefania	„	Kościeliska 28	2
1769	Kośmińska Marya, nauczycielka	„	Krupówki 30	1
1770	Kośmiński Stan., słuch. praw	„	„	1
1771	Rentel Wład., kupiec	Warszawa	Kulig	1
1772	Kempiński Ant., kupiec	„	„	1
1774	Rzepecka Anna i Zofia, naucz.	Lwów	Józef Sieczka	2
1778	Kurykowski Leon. c. k. starosta z rodziną	Wieliczka	Kasprusie 753	4
1783	Majewski Adam, Dr. med. z rodziną	Lwów	Krupówki 49	5
1784	Drzewicki Konrad, naucz.	Warszawa	?	1
1785	Morawski Tymon Nałęcz, wł. dóbr	Kujdańce	Urban	1
1786	Biesiadecki Maciej, c. k. koncep. Nam.	Kraków	„	1
1791	Bobek Kaźm., prof. gimn. z rodziną	Przemyśl	?	5
1792	Klecki Karol, Dr. med.	Kraków	?	1
1794	Klecka Karolina, obyw. z córką . . . . , .	Warszawa	?	2
1797	Nagórska Walentyna, żona inż. i Julia i Ludwika Kietlińskie obywatelki	„	Urban	3
1801	Gerson Wojciech, art. mal. prof. z rodziną	Warszawa	Kasprusie 8	4
1805	Kleeberg Juliusz Dr., c. k. radca Nam. z rodziną	Lwów	Chramcówki 788	4
1809	Wochowa Ludwika, wdowa po urzęd.	Kraków	Knoblauch 476	4
1810	Lulla Ludwina, kierowniczka szkoły	Oświęcej	„	1
1811	Kalinowski Maryan, student	Chemnitz	ul. Chałubińskiego 687	1
1814	Stojałowski Kaź., dzierżawca dóbr z żoną	Paszczyna	ul. Nowotarska 10	3
1815	Pajączkowski Franc., student	Lwów	„	1
1817	Zapolski Henryk, lekarz z córką	Lublin	Urban	2
1822	Nawroczyński Roman, lekarz z rodziną	Warszawa	Stara Polana 499	5
1826	Jezierska Franciszka, żona radcy sądu	Rzeszów	Kasprusie	4
1827	Tetmajer Kaźmierz, literat	Kraków	Klemens Bachleda	1
1829	Przyjemska Marya, obyw. z córką	Warszawa	Urban	2
1831	Sterczyński Adam, Dr. med. z żoną	Dąbrowa Górnicza	„	2
1833	Rudnicka Marya i Jadwiga, córki wł. dóbr	Warszawa	Jordanówka	2
1834	Scholtze Stanisław, stud. chem.	„	Chramcówki 10	1
1836	Nazarkiewicz Ludwik, Drd. i Angel Sarafoff	Wiedeń	Kasyno	2
1840	Bolhàr Georgine, żona majora z dziećmi	Kraków	„	4
1848	Majewski Zygm., dyr. banku z rodziną	Lwów	J. Krupowski 41	8
1852	Marchwicka Augusta, żona dyr. banku	„	Willa Jerzewo	4
1853	Maryniak Grzegorz, prof. gimn.	„	Józef Sieczka	1
1854	Bobin Romuald, prof. szk. realnej	„	„	1
1857	Gerstmann Teofil, Dr. z rodziną	„	Kasprusie 2	3
1859	Święcińska Helena i Wanda, córki inżyniera	Warszawa	Urban	2
1860	Bauer Louise, żona przemysłowca	Włocławek	„	1
1864	Kowalski Ludwik, dyr. kasy oszcz. z rodziną	Tarnów	Chałubińskiego 715	4
1868	Bielska Józefa, wdowa po Dr. med. i Sobierajska Marya, żona aptekarza	Kraków	Kościeliska 30	4
1870	Wiśniewskie Helena i Zofia, nauczycielki	W. Ks. Poznańskie	Kasyno	2
1871	Loos Ludwika, nauczycielka	Brody	Finger 787	1
1872	Gurgul Stanisł., kupiec	Kraków	Urban	1
1873	Benda Władysław, uczeń szk. szt. piękn.	„	Kościeliska 34	1
1874	Dobrzański Bronisł., c. k. prof. gimn.	Złoczów	Kulig	1
1876	Szyszyłowicz Franciszka, wdowa po urzęd. Banku gal. z córką	Kraków	Kołodziej Anna	2
1881	Markiewicz Wład. Dr., adwokat z rodziną	„	Przecznica 23	5
1883	Kislański Feliks, urzędn. kol. z żoną	Warszawa	Kościeliska 20	2
1884	Zybowicz Julian, ks.	Litwa	Dr. Chramiec	1
1885	Okolski Stanisł., słuch. polit.	Warszawa	„	1
1886	Jędrzejowicz Wład., rolnik z córką	Hyżne	„	1
1887	Rylska Józefina, wł. dóbr	Kijów	„	1
1888	Stalewski Kaźmierz ks.	Wilno	„	1
1889	Gadowski Walenty ks.	Tarnów	Wiktorya Szostak	1
1890	Marszałkiewicz Wład. ks.	Kraków	Dr. Chramiec	1
1891	Podczaski Wład., Dr.	Kraków	Dr. Chramiec	1
1892	Tomaszewski Franc., prof. gimn.	„	„	1
1894	Jantzen Edward, kupiec z synam	Warszawa	„	2
1895	Kucharski Edward, mag. farm.	Czerniowce	„	1
1896	Płachecki Julian, kupiec	Siedlec	„	1
1897	Ziencina Franc., lekarz	„	„	1
1898	Wiatr Paweł, ks.	Tarnów	Wiktorya Szostak	1
1899	Łapkówna Anna, córka wł. realn.	Lwów	Czubernat	1
1900	Marowski Kaźmierz, akademik	Kraków	Knoblauch	1

Nr. porz.	Nazwisko, Imię, Godność	Miesce stałego zamieszkania	Mieszkanie w Zakopanem	L. osób
1904	Wuczkowska Paulina, żona notar. z rodzeństwem i Wanda Estreicherówna	Kraków	Knoblauch	4
1907	Kuryłowicz Karol, c. k. starosta z rodziną	Bóbrka	Nowotarska 840	3
1908	Kowalewski Mieczysław Dr., doc. wyż. szkoły roln.	Dublany	Kulig	1
1909	Michelis Bronisław, stud. polit.	Lublin	Kasprusie	1
1910	Napieralski Adam, redaktor	Bytom	Urban	1
1911	Jelinek Edward, literat	Praga	"	1
1914	Niemyski Ksawery, obyw. z rodziną	Warszawa	"	3
1916	Siterska Bronisława, wdowa po adwokacie	Lwów	Jan Sobczak 37	2
1917	Łagodziński Emilian, stud. uniw.	Warszawa	Kościelna 751	1
1921	Fuchs Alfred, naucz. z rodziną	Łódź	A Bogdanowska 630	4
1922	Preibisz Bernard ks.	Tarnów	Jan Gąsienica 43	1
1925	Szomek Bolesław, naucz. gimn. z siostrami	Lwów	Józef Dawidek 95	3
1926	Płoski Bolesław, wł. ziemski	Królestwo Polskie	Urban	1
1927	Morzycki Ziemowit, technik	Kraków	Łukaszówka 168	1

Sprostowania (zgłoszone w Biurze Stacyi klimatycznej): 1) Julia Kęcka, żona Dra z córką — Samniki (Król. Pol.) — ul. Kasprusie 523. — 2) Sabina Matłaszyńska, wł. domu z córką i służbą — Warszawa — ul. Kasprusie 15.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A Szyjewskiego.